

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

P. PREZYDENT W NOWYM SACZU.

Dziś o godzinie 10⁴⁵ p. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do N. Sącza na uroczystość poświęcenia sztandaru 1 p. Strzelców Podhal. Wraz z p. Prezydentem przybyli do N. Sącza gen. Dre-szer, wojewoda Darowski, gen. Wróblewski i inni.

P. Prezydent odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, poczem powitany został przez burmistrza N. Sącza. P. Prezydent podziękował za serdeczne przyjęcie i udał się na krótki odpoczynek do gmachu Starostwa. Podczas przejazdu przez ulice miasta, zebrane olbrzymie tłumy publiczności wznosiły żywiołowe okrzyk na cześć Najdostojniejszego Gościa.

PREMIER BARTEL W POZNANIU.

Poznań, 21 października. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano premier Bartel przybył na teren Powsz. Wystawy Kraj., gdzie powitał go prezydent Poznania Ratajski i Dr. Wachowiak, w otoczeniu członków Rady i zarządu wystawy. Premier poświęcił około 3 godziny szczególnemu zapoznaniu się z prowadzonymi obecnie na wystawie pracami, poczem w gmachu zarządu odbyła się konferencja. P. Premier zaznaczył pod czas konferencji, że uderzyły go zarówno rozmiary, jak i celowość prowadzonych obecnie robót. P. premier podniósł gospodarcze znaczenie wystawy, mającej być przeglądem wytwórczości krajowej.

Po zakończeniu konferencji p. premier był podejmowany śniadaniem przez zarząd wystawy, następnie złożył wizytę ks. Prymasowi Hłondowi, poczem przyjął w gmachu województwa szereg przedstawicieli sfer gospodarczych. O godz. 23.30 p. premier opuścił Poznań udając się do Warszawy.

ZMIANY W ZARZADZIE ZWIĄZKU LEGJON. NA ŚLASKU.

Katowice, 21 października. (PAT.) Dziś odbyło się tu walne zebranie Związku Legionistów, na którym prezes, sędzia Dr. Ziółkiewicz, który jest przywódcą PPS. na Górnym Śląsku złożył urząd prezesa Związku Legionistów, motywując swoje ustąpienie względami partyjno-politycznymi.

Na jego miejsce wybrano prezesem starostę lublinieckiego dra Zaleskiego. Walne zebranie wysłało telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. (G.) Podpułk. Wacław Jędrzejewicz, nowomianowany dyrektor departamentu admin. w min. spraw zagr., objął wczoraj urzędowanie.

Nowomianowany poseł polski w Budapeszcie pułk. Matuszewski wyjechał wczoraj z Warszawy celem objęcia stanowiska.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 21 października. (G.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do deszczów na zachodzie kraju. Rankiem mgliście. Ciepło. Słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południo - zachodnie.

Katastrofa gosp. dla wschodnich Niemiec.

PRASA NIEMIECKA O ZAWIESZENIU ROKOWAŃ Z POLSKĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. (G.) Donoszą z Berlina: Pogłoski o rychłym ustąpieniu przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, dr. Hermesa, powtarzają się uporczywie. Urząd spraw zagranicznych dementuje wprowadzić tę pogłoskę, wszakże koła poinformowane uważają ustąpienie dr. Hermesa za rzecz bardzo prawdopodobną. Jako jego następcę wymieniają dyrektora departamentu w ministerstwie gospodarstwa narodowego, dr. Possego, który doprowadził do zawarcia traktatu niemiecko - francuskiego.

Lewicowa i socjalistyczna prasa niemiecka domaga się w zdecydowanej formie zmiany kierownictwa delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Prasa podkreśla, że reżyseria rokowań z Polską nie była szczęśliwą ze strony Niemiec. Zerwanie rokowań — piszą dzienniki — oznaczałoby dla niemieckich go wschodu, a w szczególności dla Śląska, katastrofę gospodarczą i dlatego rząd Rzeszy obowiązany jest doprowadzić do porozumienia z Polską.

Wrocław, 21 października. (PAT.) Wrocławskie sfery gospodarcze, które

początkowo spodziewały się pewnych niespodzianek na skutek ostatniego zwrotu w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, powitały kupców polskich nader serdecznie. We wszystkich przemówieniach przebiegała jednomyślna chęć jaknajrychlejszego porozumienia się z Polską.

Przedstawiciele kupiectwa niemieckiego zaznaczyli, że porozumienie z Polską jest najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego wschodnich Niemiec. Początkowo przypuszczano, że zastój w rokowaniach oficjalnych wpłynie niekorzystnie na tok konferencji wrocławskiej, przekonano się jednak w czasie obrad, że właśnie obecny moment jest najodpowiedniejszy dla zadokumentowania właściwych tendencji gospodarczych Śląska wobec Polski i to wbrew stanowisku oficjalnych kół berlińskich.

Warszawa, 21 października. (G.) Eksperci, przydzieleni do delegacji niemieckiej do rokowań z Polską opuścili Warszawę i wyjechali do Berlina. W Warszawie pozostał tylko sekretariat delegacji niemieckiej.

Huggenberg na miejsce Westarpa.

Paryż, 21 października. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że Huggenberg został obrany przewodni-

czącym frakcji nacjonalistycznej na miejsce hr. Westarpa.

Przed zakończeniem strajku w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. (G.) Z Łodzi donoszą, że na dzisiejszym zebraniu delegat. fabrycznych związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego uchwalono znaczną większością głosów zaprzestać strajku i

powrócić jutro, t. j. w poniedziałek, do pracy.

Wobec powyższej uchwały należy strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym uważać za wygasły.

O połączenie Śląska z morzem. Mowa min. Kwiatkowskiego w Katowicach.

Katowice, 21 paźdz. (PAT.) Wczoraj otwarty tu został zjazd Ligi Morskiej i Riecznej Rzeczypospolitej.

Katowice, 21 października. (PAT.) W drugim dniu zjazdu Ligi morskiej i rzecznej uczestnicy zebrali się przed hotelem Savoy, skąd wyruszył pochód na pl. Wolności, gdzie złożono wieniec na płyty poległych powstańców.

O godzinie 10³⁰ rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie Ligi Morskiej i Riecznej. Na zebranie to przybył do sali Sejmu śląskiego minister Kwiatkowski w otoczeniu przedstawicieli władz z wojewodą Grażyńskim na czele. Przewodniczący zjazdu b. minister Kiedroń w serdecznych słowach powitał ministra, poczem zabrał głos min. Kwiatkowski witając zjazd w imieniu rządu i swoim własnym.

Minister zaznaczył między innymi: Historia uczy nas, że ilekroć Polska zbliżała się ku morzu, tylekroć wznosił się jej dobrobyt, tylekroć wzmagano się jej znaczenie pośród innych państw. Ilekroć zaś oddalała się od morza i wybrzeża, tylekroć znowu zaznaczał się upadek Polski pod względem gospodarczym i politycznym a w dalszej konsekwencji i państwowym. Ile razy zatem Polska zapominała o swym posłannictwie na Bałtyku, tyle razy cofała się w swoim rozwoju i dochodziła do upadku. To jest prawda historyczna, którą musimy sobie uświadomić.

Zagadnienie morza jest dla społeczeństwa tutejszego zagadnieniem bytu gospodarczego, stąd też idea ta znalazła na tym terenie największe zrozumienie

OTRĘBY MAKUCHY

Węgiel górnośląski, dąbrowiecki dostarcza:

na dogodnych warunkach regulacji 10853

Syndykat Rolniczy

LWOW, ul. 3-go Maja l. 11.

Z kolei minister złożył serdeczne życzenia zjazdowi, wyrażając nadzieję, że wszyscy członkowie Ligi z innych dzielnic Polski pójda za przykładem kół śląskich, tworząc wszędzie silne oddziały Ligi Morskiej i Riecznej. Mowę ministra przyjęli słuchacze żywymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący zjazdu min. Kiedroń wygłosił referat o konieczności szybkiego zespolenia Śląska z Gdynią przez ukończenie budowy linii kolejowej, łączącej Śląsk z morzem. W dyskusji, jaka się nad tym referatem wywiązała, pierwszy zabrał głos minister Kwiatkowski, który zaznaczył między innymi, że obecne tempo budowy tej linii wystarczy, aby została ona ukończona zgodnie z projektem tj. do dnia 31 lipca 1930. P. minister podkreślił przytem, że rząd doloży wszelkich starań, aby termin ten został dotrzymany. Po dalszej dyskusji, w której przemawiało jeszcze szereg mówców uchwalono między innymi nadanie p. ministrowi Kwiatkowskiemu godności członka honorowego.

Po przerwie obiadowej obrady zostały wznowione. Podczas obrad uchwalono między innymi zwrócić się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o objęcie protektoratu nad Ligą Morską i Rieczną.

POGRZEB B. CAROWEJ MARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. (G.) Z Kopenhagi donoszą: W pogrzebie b. rosyjskiej cesarzowej — wdowy Marji wzięli udział król Hakon norweski, następca tronu ks. Gustaw Adolf szwedzki, książę Yorku, jako przedstawiciel króla Jerzego, ks. Krystyna v. Schaumburg - Lippe, wielkie księżne Olga i Ksenia, wielki książę Cyryl Włodzimierzowicz i szereg dygnitarzy b. dworu carskiego. Króla hiszpańskiego reprezentował ambasador hiszp. w Berlinie.

Wieniec nadeszły od króla belgijskiego, prezydentów Francji, Finlandii, Chile i Brazylii.

Mszę odprawił metropolita Eulęgiusz, wartę przy katafalku pełnili kozacy b. pułku przybocznego Marji.

Następnie przeniesiono trumnę na dworzec i odwieziono ją w specjalnym wagonie do Roskilde, gdzie odbył się pogrzeb. Zwłoki złożono w grobowcu królów duńskich, w tej samej kaplicy, gdzie spoczywają zwłoki rodziców zmarłej.

Wiadomości bieżące.

22
Października
1928

Poniedziałek

Filipa

Jutro: Ignacego
Wschód słońca: 6:10
Zachód 16:39

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7.30 „Mała grzesznica”, 50 proc. zniżki.
Wtorek 23 bm. 7.30 „Rusalka” opera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 22 bm. występy „Teatro del Piccoli”, godz. 7 i 9 wieczór.

PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBYTECZNE a temsamem i wyjazd zagranicę, gdyż taksamo zabawisz się we Lwowie w Kawiarni i w Barze „Warszawa”. 10829

BAR DE LA PAIX. Dziś niedziela five o'clock z programem wieczornym. Początek godz. 5-ta popoł. Jazz Astoria. 10835

KINOTEATRY.

Apollo: „Błękitne noce”.
Casino: Danton i Robespierre.
Chimera: „Młodzieńczy szal”.
Fatamorgana: „Grobowiec miłości”.
Marysińska: „Małżeństwo”.
Lew: Gehenna zdradzonego męża.
Kopernik: „Małżeństwo”.
Palace: Marynarze i blondynki.

GARSONKI - PUŁOWERY
SWETERY DLA PAN I PANÓW
NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI SEZONU
CENY BEZKONKURENCYJNE
Józef NOWAK
Lwów, pl. Marjacki 6. 9310r

— Do dzisiejszego numeru dołączamy koniec dramatu Wł. Kozickiego, p. t.: „Święto kos”.

— Leon Slezak, światowej sławy tenor wiedeńskiej opery państwowej, przyjechał wczoraj do Lwowa. Znany artysta śpiewać będzie dziś wpo niedzielę w sali Towarzystwa Muzycznego. Akompaniuje prof. Franciszek Mittler. 10908

— Lwowski Komitet Akademicki wzywa ogół młodzieży akad. do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie śp. generała broni Rozwadowskiego, niezapomnianego obrońcy Lwowa z roku 1918/19. — Za Lwowski Komitet Akademicki p. o. prezes St. Żeleński.

— Apel do zarządu telefonów. W ostatnich dniach obsługa lwowskich telefonów wiele pozostawia do życzenia. Wczoraj o godz. 9 wieczorem telefonistka przez 30 z górą minut nie zgłosiła się w centrali, wobec czego trzeba było zrezygnować z użycia telefonu, przedwczoraj o godz. 11.30 wieczorem czekaliśmy na połączenie 20 minut, o negdaj o godz. 5-tej po południu 10 minut i t.d. Dotychczas nie reagowaliśmy na te zaniedbania, mając nadzieję, że są to wypadki odosobnione. Ponieważ jednak stały się one systemem, musimy przeciw podobnemu traktowaniu abonentów telefonicznych jaknajenergiczniej się zastrzedz. Apelujemy do Zarządu telefonów, by zbadał przyczynę tych rażących niedomagań i postarał się o ich usunięcie.

— Na Rodzinę Sierocą zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego śp. generała Tadeusza Rozwadowskiego — złożyli w naszej Redakcji WPP. Tadeusz i Jadwiga Ostrowscy 100 zł.

— Aresztowanie szofera. Marcin Mikułka, liczący 24 l., szofer zajęty w przedsiębiorstwie przewozowym Władysława Wernera, został aresztowany za nieostrożne prowadzenie dużego samochodu pocztowego, który należał w sobotę wieczorem na chodnik wybił szybę wystawową i zranił pięć osób.

— Wykwintną garderobę męską nabyć można na bardzo dogodnych warunkach w firmie tekstylnej Wittels, ul. Rutowskiego 7. 10573

— Upadek z drugiego piętra. Skutkiem własnej nieostrożności spadł wczoraj z drugiego piętra w klatkę schodową w kamienicy przy ul. Trybunałskiej 1. 16 Ignacy Sawicki, liczący 8 lat, uczeń szkoły powszechnej. Chłopaka, który uległ ciężkiemu połamaniu i popadł w stan nieprzytomny, przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— Rzeźnik i kupiec w roli nożowców. Policja aresztowała wczoraj Maksa Nachta, liczącego 39 lat, rzeźnika i Emila Tuczapskiego, kupca, zamieszkałego przy ul. Pijarów 47, za napad na Mieczysława Reitera, którego obaj wymienieni poprzębiali nożami.

— Tam, gdzie uprawiają gry hazardowe. W kawiarni „Muzeum” przy ul. Łukasieńskiego przytrzymał wczoraj wywiadowcy kilkunastu osobników, którzy w tej kawiarni uprawiali gry hazardowe.

— Awanturnik, który chciał wojować brzytwa. Aresztowany został Marian Frydryk, liczący 18 lat, robotnik, który z brzytwa w ręku napadł na Antoninę Hawrylukową i odgrażał się, że ją zabije. Awanturnika poskromili domownicy i oddali go w ręce posterunkowego.

— Dwa pożary. Przed południem w dniu wczorajszym wybuchł pożar w sklepie materiałów żelaznych Maksa Altschüllera przy ul. Kazimierzowskiej 1. 26, spowodowany silnym napaleniem w piecyku, od którego się zajęły półki drewniane. Przybyli na miejsce tren straży szybko ogień ugasili. Szkoda na razie nieustalona. — Drugi pożar powstał w mieszkaniu Katarzyny Kamińskiej, właścicielki realności na Wólce Panieńskiej 1. 56, gdzie ogień wybuchł skutkiem wadliwej budowy komina. Zniszczeniu uległ sufit.

— Przykry powrót z karuzeli. W czasie powrotu z karuzeli w ogrodzie Nowaka Aleksander Trymbosiowicz został naapdnięty u wylotu ul. Bilińskich przez nieznanego osobnika, który nożem zadał mu ranę w prawą łopatkę. Zawezwano pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala powszechnego.

— „Szczur” kolejowy. Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymał został wczoraj Dmytro Kobylka z Halczynowa, w powiecie gródeckim, w chwili gdy w wagonach kolejowych odcinał pasy przy oknach.

— Aresztowanie awanturnika. Michał Suś, przedsiębiorca przewozowy zamieszkały przy ul. Za Rogatką 1. 17, zawieszył sobie na szyi głowę alkoholem i w wozie tramwajowym linii „ósmej” wywołał wielką awanturę,

w czasie której dowłókł się do przedniego pomostu i tam napadł na motorowego Franciszka Rańda, którego uderzył w twarz a następnie usiłował zrzucić z wozu. Kres awantury położył posterunkowy, który awanturowanego się przedsiębiorcę doprowadził do policyjnego aresztu.

— Za udział w włamaniu — aresztowana. Do aresztów przystawiona została wczoraj Stefania Kuź, licząca 17 lat i już kilkakrotnie karana, przytrzymała za udział w włamaniu mieszkaniowym, dokonaniem wspólnie z Abrahamem Rappaportem na szkodę Broni sława Goldhammera przy ul. Kotlarskiej 1. 8.

— Sublokator i posługaczka. Jan Stach, zamieszkały przy ul. Koralmickiej 1. 6 zawiadomił policję, iż zamieszkały w jego mieszkaniu jako sublokator Andrzej Biłas w czasie jego nieobecności skradł ze szafy portfel, zawierający 150 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zbiegła także niejaka Anna Kikiewicz, posługaczka, która skradła z torebki żony redaktora Holjana kwotę 100 zł. Przytrzymała zeznała, że zabrała nie 100 zł, ale 96 zł. 90 gr., którą zwróciła poszkodowanej.

— Karambol dwóch samochodów. Wczoraj około g. 8 wieczorem na ul. Potockiego autodorożka nr. 7180 prowadzona przez szofera Jana Kopczyńskiego zderzyła się z samochodem inż. Romana Śluszkiewicza. Siedzące taksówce panie A. Terczyńska i Em. Bartoszczyk zostały wyrzucone na bruk. Pierwsza z nich doznała złamań obojczyka i zranienia twarzy, a druga uległa silnym obrażeniom cielesnym. Osoby jadące w samochodzie inż. Śluszkiewicza wyszły bez szwanku. Pogotowie przewiozło obie ranne do szpitala powszechnego.

— Włamanie mieszkaniowe. Zwyczajna ta rubryka zwiększoną została ubiegłej nocy o nowe włamanie, dokonane na szkodę Bronisławy Gold przy ul. Kotlarskiej 1. 6.

Capri
PLUTOS
MLECZNA
MIGDAŁKAMI
IMIODEM

+ Czego się nie robi dla harmonii. W ostatnich dniach mieszkańcy Londynu byli świadkami dość ciekawego widowiska. Na jednej z ulic zgromadził się tłum młodych panien i dziewcząt, zajmując nie tylko cały chodnik

lecz i pół jezdni. Na twarzach ich malowało się wielkie wzruszenie, lecz co szczególniejsze, wszystkie miały włosy rude, poczynawszy od najjaśniejszych odcieni, a skończywszy na czerwono-brunatnym kolorze. Okazało się, że powodem tego oryginalnego zjawiska było ogłoszenie jednego z kin, poszukującego 20 sprzedawczyń programów. Jako warunek przyjęcia wymieniło rude włosy, a to z tego powodu, żeby nie wprowadzać dysonansu w dekoracji widowni, utrzymanej w kolorze jesiennej czerwieni.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

BERNARD GOETZKE
w najnowszej kreacji „Cyryl Royal”
wkrótce w Kinie „Lew”

Radjofon.

Poniedziałek, 22 października.

Warszawa. (1111) Godz. 16:00. Muzyka płyt gramofonowych. — 16:30. Program dla dzieci. — 18:00. Muzyka taneczna. — 22:30. Transmisja muzyki tanecznej z Sali malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków. (566) Godz. 17:10. „Po ulicach paryskich” wygł. red. Zechenter. — 17:35. Górnictwo starotatrzańskie” wygł. W. Midowicz.

Poznań. (344) Godz. 18:00. Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z „Esplanady”. — 20:30. Pieśni jugosłowiańskie. — 21:00. Taniec w literaturze fortepianowej.

Katowice. (422) Godz. 19:30. „Wielkie legendy ludzkości” wygł. R. Sumowski.

Wilno. (435) Godz. 17:35. „Renesans” wygł. St. Węslawski. — 18:00. Koncert popołudniowy.

Praga. (348) Godz. 21:00. Koncert kameralny kwartetu czeskiego.

Paryż. (1750) Godz. 20:15. „9-ty Termidora” (Georges Colin i jego zespół).

Wrocław. (322) Godz. 20:00. „Cyryl i Seweryn” opera Rossiniego.

Frankfurt (428) Godz. 20:15. Koncert symfoniczny.

Langenberg. (468) Godz. 21:30. Koncert kameralny Tria Pożniak.

Berlin. (483) Godz. 21:00. Muzyka nowoczesna.

Wiedeń. (517) Godz. 21:45. Koncert mandolinistów.

Wtorek, 23 października.

Warszawa (1111) godz. 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Muzyka operowa.

Kraków (566) godz. 12:10: Koncert płyt gramofonowych. — 17:10: „Z doświadczeń szkoły sowieckiej”, wygł. wiz. Dr. Z. Ziemiowicz. — 17:35: „Teoria i praktyka polskiej ortografii”, wygł. prof. dr. K. Nitsch.

Poznań (344) godz. 13: Koncert Tria Radia poznańskiego. — 19:20: Transmisja operowa z teatru: „Lakme” opera Delibes’a.

Katowice (422) godz. 16: Koncert płyt gramofonowych.

Wilno (435) godz. 16:45: Współczesni poeci polscy — recytacje.

Ryga (523) godz. 20: Wieczór poświęcony twórczości Czajkowskiego.

Moskwa (675) godz. 18:25: „Aida”, opera Verdi’ego.

Paryż (1765) godz. 20:15: „Potępienie Fausta”, opera Berlioz’a.

Wiedeń (517) godz. 20:30: Koncert wiołoncelisty Pabla Cassado.

Stuttgart (379) godz. 20:15: „Wielka księżna Gerolsteina”, opera komiczna Offenbach’a.

Królewiec (303) godz. 20:05: „Tytus” opera Mozarta.

Wrocław (322) godz. 20:15: Koncert symfoniczny.

NEKROLOGJA

Z Jaroszyńskich
Zofia Obertyńska

właścicielka dóbr Nowosiół

urodz. w roku 1868 w Jadryniu, gub. Kazańskiej, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w Nowosiółce dn. 21 października 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, po przednim odprawionem Nabożeństwie żałobnym, odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 11-ej przed południem, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Matka, córka, syn, synowa, wnuki i rodzina.

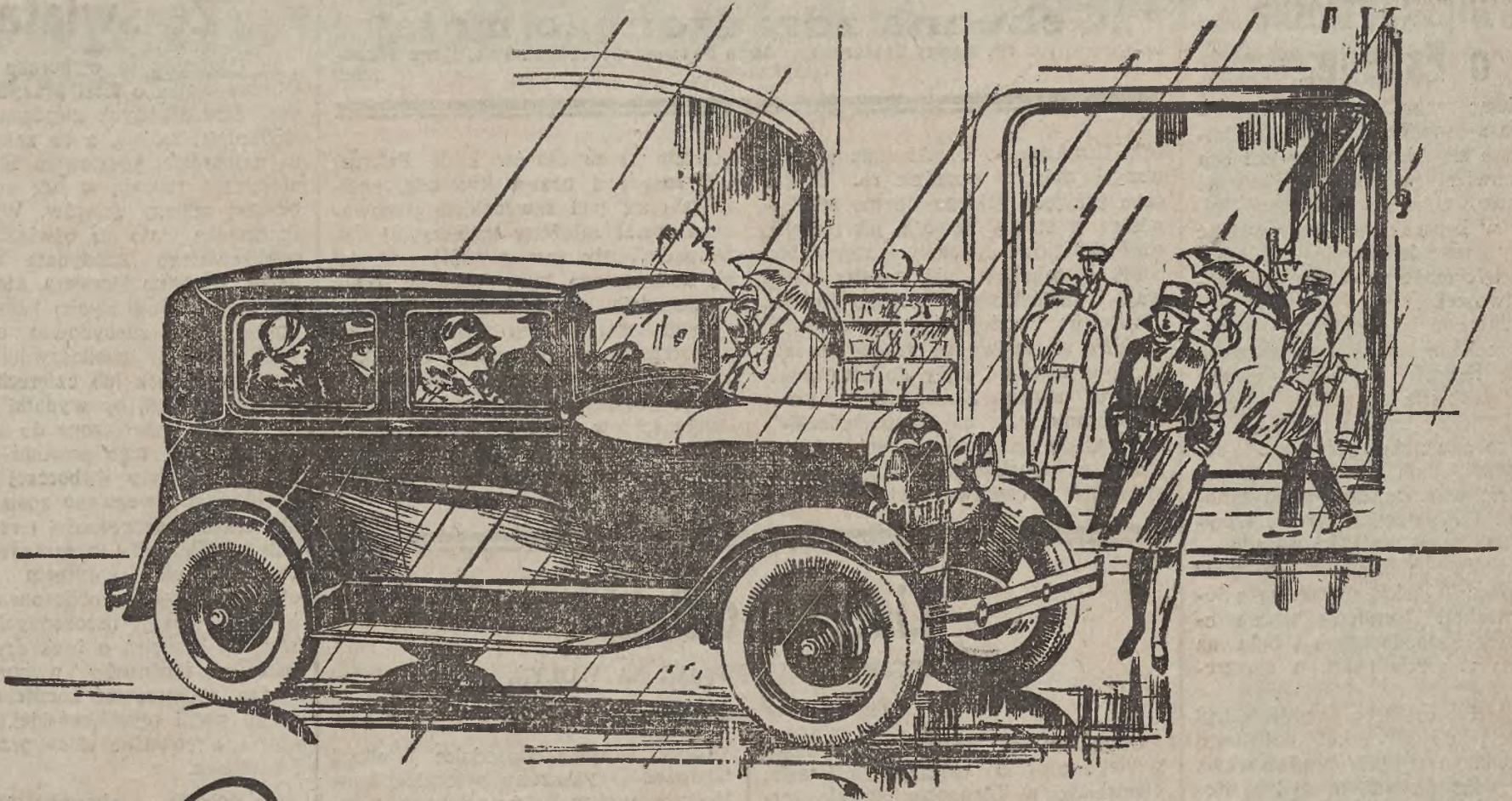
Tomasz Beltowski

emeryt kolejowy

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami w dniu 21 października 1928 r., przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 października b. r. o godz. 3 po południu na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego z domu żaloby przy ulicy Zofii Chrzanowskiej 12, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 24 października b. r. o godz. 7:30 rano w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.



Nowy Ford jest przy każdej pogodzie idealnym środkiem komunikacyjnym!

Zima się zbliża, a z nią deszcze i zawieje. Jakże przyjemnie znajdować się w taki czas w nowym wozie Forda, podczas gdy ciężkie krople deszczu obijają się o budę samochodu, a wiatr napróżno szturcuje do mocnych, ściśle domkniętych drzwiczek. Siedząc wygodnie w nowym wozie Forda, doznaje się jedynie uczucia komfortu. Każdy szczegół w nim obmyślony został dla jaknajwiększej wygody pasażerów i prowadzącego. Dużo miejsca na nogi i szerokie siedzenia pozwalają na wygodne usadowienie się w wozie, przez co unika się zmęczenia. Ręce trzymają pewnie dogodnych rozmiarów koło sterowe dzięki wyłobieniom na jego obwodzie. W nocy łatwo jest poprzez nierozpryskujące szyby ochronne obserwować wielkie snopy światła rzucane przez duże, czarne latarnie, zamieniające noc w dzień.



CENY:

Roadster	Zł. 8450
Phaeton	„ 8660
Coupé Handlowe ..	„ 10.580
Tudor Sedan	„ 10.760
Sports Coupé ..	„ 11.205
Fordor	„ 11.685
Zderzaki	„ 295
Ukryte	„ 410

(stędzenie Roadsteru i Coupé)
Wszystkie ceny rozumieją się
f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem.
Bez podatku obrotowego.

Nie tylko dla znawców, ale dla każdego obejrzenie wozu Forda będzie prawdziwą przyjemnością. Długie, niskie, dystygowane linie mile uderzają wzrok, zaś gustownie dobrane kolory robią estetyczne wrażenia. Oko z przyjemnością zatrzymuje się na pięknym łuku maski motoru z 19 wycięciami, zapewniającymi dobrą wentylację i na lśniących niklowanych okuciach, podnoszących dystygowany wygląd wozu. Silne koła stalowe o szprychach drucianych, jak

również wypukłe błotniki, zachodzące daleko naokoło kół, potęgują wrażenie mocy.

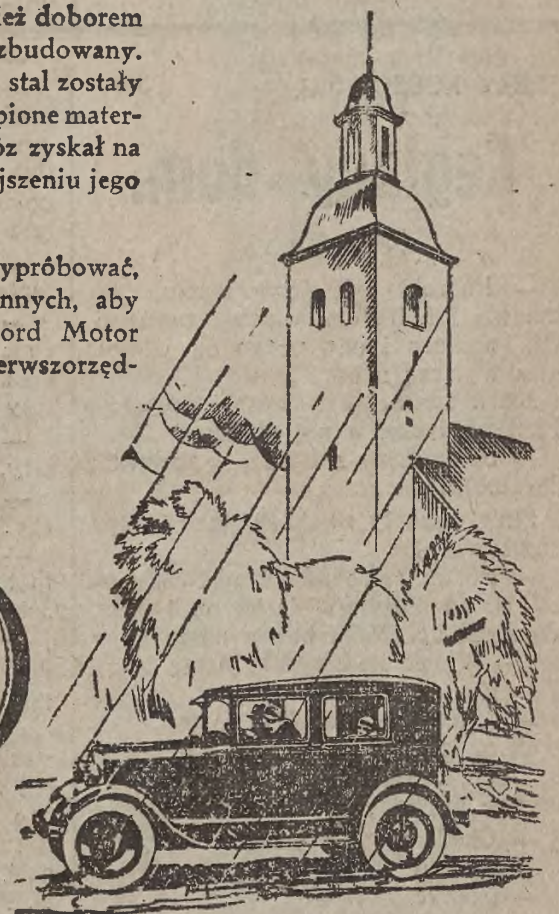
Najbardziej jednak zaimponuje Wam nowy, potężny, a cichy 4-cylindrowy silnik. Aczkolwiek skok jest zaledwie o $\frac{1}{4}$ ” większy, niż w modelu „T”, silnik ten rozwija moc 40 HP. przy 2200 obrotach na minutę, a więc o 100 % więcej, niż silnik modelu „T”. Pożera on kilometr za kilometrem prawie bez zmiany biegów, ponieważ nowy Ford bierze z największą łatwością najbardziej strome góry. Nowy Ford łatwy jest do manewrowania, posiada błyskawiczną akcelerację (z 8 na 40 klm. wciągu 8,5 sekund), zaś rozstaw osi, mierzący 2.629 m. i mały promień skrętu (5.18 m.) czynią nowy wóz Forda idealnym środkiem komunikacyjnym we wszelkich okolicznościach.

Nowy Ford wyróżnia się również doborem materiałów, z których został zbudowany. Żelazo kuto-lane i szlancowana stal zostały prawie zupełnie usunięte i zastąpione materiałami z kutej stali, przez co wóz zyskał na mocy przy jednoczesnym zmniejszeniu jego wagi.

Należy samemu nowy Ford wypróbować, nie zadawalniając się opinią, innych, aby naocznie przekonać się, że Ford Motor Company wybudowało wóz pierwszorzędnej jakości za niską cenę.

FORD

FORD MOTOR COMPANY A/S



Sowiecka troska o Estonję.

Omawiając zagraniczną politykę Estonji, prasa sowiecka stale i z uporem starała się udowodnić, że jest ona błędna, bowiem w swem dążeniu do podporządkowania się interesom Polski musi w konsekwencji doprowadzić do utraty samodzielnej linii postępowania, a być może nawet niepodległości państwowej.

Ta żądliwa nuta pesymizmu, motywowana rzekomą troską o niezawisłość polityczną Estonji, miała swą genezę w fakcie niedojścia do skutku paktu o nieagresji między Estonją i Z. S. S. R., do którego zawarcia dyplomacja sowiecka przykładła wielką wagę, widząc w tem wzmacnienie swego stanowiska nad Bałtykiem. Stawiano wówczas Estonji za wzór jej sąsiada — Łotwę, która za czasów gabinetu p. Skujenieksa i Zielensa zawarła z Sowietami traktat handlowy wbrew opozycji sfer gospodarczych i była na drodze do zawarcia paktu o nieagresji.

Dyplomaci estońscy przechodzili z godnością do porządku dziennego nad wszelkiego rodzaju inwektywami, nadanymi i wskazówkami mniej lub więcej dyskretnie lansowanymi przez oficjalne czynniki sowieckie. Aliści w ostatnich kilku tygodniach znowu widzimy nowy wzrost zainteresowania po stronie sowieckiej sprawami estońskimi. Tym razem jednak — według opinii bolszewickiej — groźba dla niepodległości Estonji zbliża się nie z południa, czyli ze strony Polski, lecz z północy, ściślej mówiąc ze Szwecji. Widomą zaś oznaką tego zbliżającego się przełomu politycznego na północy Europy była wizyta Prezydenta Repu-

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z TRUSKAWCA

powrócił 10411n

Dr. Tad. Praschil

ul. Potockiego 11 (od 3—5).

Sikawki ogrodowe

KUNZ LWÓW, Telefon 196.
Króla Leszczyńskiego 41.
7600n

JERZY KOSSOWSKI.

38)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Poczekaj pójdziemy razem. Cię nawo już. Trzeba wiatrak zamknąć. O! zeskocz i odwróć go od wiatru, a ja wyłączę z osi.

Józek zeskoczył z wysokiego progu i pchnął dyszel o pół obrotu.

— Silny chłop z ciebie — pochwalił Szczerbiński.

Śmigi poczęły zwalniać biegu i młyn nagle ucichł.

— Pokaż palce — zagadał Szczerbiński, zamknawszy drzwi na kłódkę. Oglądał dokładnie blizny mimo znużku. — Fajnie się zagoiły. A nie boją?

— Nie.

— A nie przeszkadzają, to jest, nie brak ci ich?

— O! czasami, przy rysunku. Ale jak się przyłożę i uważam, to nie.

— Chodźmy na krótsze drogi, przez małą groble.

— Dobrze.

— Widzisz, te palce pytam nie bez kozery: Agnieszka mi powiedziała wszystko jak to było. Teraz mówiliśmy o Wildeckich i widzę, żeś na te rodzinne zawzięty; a o te palce nie czujesz ża-

— do organiczności?

KINO „LEW”.

Wielkie arcydzieło dramatyczne RYSZARDA OSWALDA p. t.

„Gehenna zdradzonego męża”

W głównej roli Hr. Agnes Easterhazy, Agna Petersen-Mozzuchinowa, Hans Stüwe. Zniżki ważne. 108:9

bliki Estońskiej w Sztokholmie w pierwszych dniach września rb. Serdeczne przyjęcie jakiego doznał p. Törnismom w stolicy Szwecji, jak również okolicznościowe toasty zamienione przez dostojników obu państw, nasuwały talijskiemu korespondentowi „Izwestii” podejrzenie, że Estonja znajduje się znowu na drodze do szukania orientacji i dąży do stworzenia jakiegoś nowego bloku, który „z gruntu skazany jest na niepowodzenie”. Dziennikarz sowiecki przyznał wprawdzie, że popularność Szwecji w Estonji jest usprawiedliwiona z tego

powodu, iż za czasów kiedy Estonja, wówczas pod nazwą Kurlandji, znajdowała się pod szwedzkim panowaniem został założony uniwersytet w Dorpacie, cały szereg szkół, podniósł się gospodarczo kraj, słowem żywe są do dnia dzisiejszego historyczne wspomnienia, — tem niemniej jednak przestrzega on polityków estońskich przed zabawą w sojusze, bowiem to „może pociągnąć za sobą utratę samodzielności w zagranicznej polityce, której kierownictwo przejdzie do rąk partnera bardziej silnego i zręcznego”.

Listy podolskie.

WYCIECZKA KOMASACYJNA NA WOŁYŃ.

Tarnopol, w październiku.

Staraniem p. Wiktora Krzyżanowskiego prezesa okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, została zorganizowana wycieczka komasacyjna na Wołyń. Celem tej wycieczki było umożliwienie włościanom zobaczenia na żywym przykładzie, jakie korzyści daje komasacja pól i zetknięcie się z włościanami gospodarującymi na działkach scalonych, ażeby od nich samych mogli usłyszeć i dowiedzieć się, czy komasacja jest rzeczą dobrą.

Uczestnicy mieli zapewnione utrzymanie, noclegi i przejazd.

Kierownikiem tej wycieczki był p. Schweizer Kazimierz wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Tarnopolu, zaś udział wzięli 3 komisarze ziemscy i 27 delegatów włościan z całego województwa. Wyjazd z Tarnopola nastąpił w dniu 8 bm. o godz. 18, przez Krasne i Brody do Łucka. W dniu 9 bm. o godz. 10 przybyła wycieczka do Łucka, gdzie oczekiwał ją na dworcu kolejowym prezes okr. Urzędu Ziemskiego z urzędnikami. Po zwiedzeniu Państwowego Banku Rolnego i Okr. Urzędu Ziemskiego, ruszyła wycieczka podwodami do wsi komasowanej Podhajce Małe. Uczestnicy zostali zakwaterowani bardzo małymi grupkami u poszczególnych włościan miejscowych, ażeby mogli z nimi wczoraz swobodnie pogwarzyć i od nich usłyszeć informacje o scaleniu. Następnie zwiedziła wycieczka dalsze wsie skomasowane, jak Podhajce

Wielkie, Krzywy, Horodnice Wielką i Ostrożec. Wynurzenia włościan tamtejszych wykazały, że wszyscy są z komasacji zadowoleni i przeświadczeni, że prowadzenie gospodarstwa na dawny sposób jest nieszczęściem. Na zapytanie „czy woleliby mieć teraz dawne grunta, czy obecnie otrzymane” słyszeli włościanie nasi na własne uszy odpowiedzi „lepiej jest mieć pole otrzymane z komasacji, chociażby nawet trochę mniej, aniżeli dawne rozrzucone — na dawne nie wrócilibyśmy za żadne pieniądze”. Odpowiedzi te słyszeli oni od włościan na kwatrach i przy obchodzeniu gospodarstw, ile razy tylko kogoś o to pytali. Toteż wrócili w zupełności przekonani o gwałtownej potrzebie komasacji we wioskach, z których pochodzą.

Bardzo byłoby wskazaniem, ażeby wioski, które wysłały takich delegatów, zaznajomiły się bliżej, co to jest komasacja i jakie daje korzyści i wnieśli podanie do swoich Powiatowych Urzędów Ziemskich o przeprowadzenie tejże. Może i u nas nastaną wreszcie lepsze czasy i będziemy zadowoleni i czuli się tak, jak włościanie z wiosek w b. zaborze rosyjskim, które wcześniej zrozumiały swoje złe położenie gospodarcze, zdobyły się na silną wolę i postanowienie w kierunku skomasowania się.

pierw w serce. Wtedy głowa — mózg, zaczyna rozumieć i ważyć, odmierzając po kawałku, jak kupiec, albo i aptekarz; i nieraz byłoby źle, bo serce też ma swą siłę, mogłoby nie usłuchać, albo znów za słabe, szłoby za rachunkiem, ale Pan Bóg da! człowiekowi duszę. I dopiero dusza jest sedzisz, co zbiera i z tej i z tej strony, i popchnie raz serce, raz głowę i każe: zrób tak, albo inaczej. I dopiero z tego widać, jaki to jest ten cały człowiek. Widzisz: inny był Wildecki, a inny twój ojciec. Wildecki myślał: ożenkiem krzywdę naprawię. A ojciec myślał: niczem takiej krzywdy nie naprawisz ino swem życiem. I cóż, który miał słuszość? dla siebie samego każdy, ale ani dla Zośki, ani dla ciebie, ani dla mnie, ani dla księdza — nie miał żaden.

— A jednak ojciec miał prawo.

— Nieprawda. Mówisz tak, boś syn i brat. Ale rozważ to tak, jak ja, com lubił i starego pana Zameycia i młodego pana Wildeckiego; jednego za jego starość, drugiego za jego młodość, wtedy zobaczysz. Obaj żyli tak, jak im kazał ich honor, ich dusza. Nie mógł jeden ustąpić drugiemu. Musieli się rozrachować, ale to ich rzecz, a nam żyjącym nie mieszać się do tego. Trzeba ino pamiętać: boli was. boli i ich. Czujesz, że boli ciebie, odmierz to jakąś miarą i zapamiętaj: tak a tak głęboko. Spójrz na nich i przyłóż miarę: i u nich rana tak głęboka. Chciałbyś, by

Ze świata.

+ Oszczędność wyborcza Hoovera. Obecna walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych uważana jest za najbardziej zaciętą, a co zatem idzie i za najbardziej kosztowną. Stronnictwa polityczne rzucają w wir walki wyborczej miliony dolarów. Wielką niespodzianką stało się oświadczenie republikańskiego kandydata na prezydenta, Herberta Hoovera, który oznajmił kierownikom swojej kampanii wyborczej, iż zdecydował ograniczyć swój udział w publicznych wystąpieniach do trzech lub czterech przemówień i zażądał, by wydatki na agitację zostały ograniczone do możliwego minimum. Z tego powodu wszystkie lokalne komitety wyborczej partii republikańskiej wezwane zostały do jak największej oszczędności i redukcji wydatków. Podobno to zarządzenie Hoovera jest tylko sprytnym pociągnięciem agitacyjnym, obliczonym na zdobycie sympatii oszczędnych Yankeeów, bo przecież o brak czy wyczerpanie się funduszy wyborczych nie można podejrzewać komitetu wyborczego partii republikańskiej, który się opiera o poważne sfery przemysłowe i bankowe.

+ Kobieta — burmistrzem i admirałem floty angielskiej. Nowy Jork gościł z wielkimi honorami burmistrza angielskiego miasta Southampton, który przybył do Stanów Zjednoczonych z oficjalną wizytą. Gość przybył do Ameryki na pokładzie wielkiego parowca „Leviathana”, który przy wjeździe do portu nowojorskiego wywiesił na swym maszcie flagę burmistrzów Southampton, udekorowaną godłami z czasów wojen Białej i Czerwonej Róży. W porcie gość angielski przesiadł się na specjalnie dlań przeznaczony jacht municypalności nowojorskiej „Malcolm”, również udekorowany flagami angielskimi i flagą burmistrzów Southampton na maszcie. Gdy „Malcolm” przybił do brzozy, wszystkie stojące w porcie statki floty amerykańskiej oddały pokłon flagami, rozległa się salwa 18-tu dział, a w powietrzu unosiło się kilka eskadr samolotów. Tak wymagał ceremoniał, należny burmistrzowi miasta Southampton, który z tytułu swego urzędu jest admirałem floty angielskiej. Oczom oczekujących tłumów ukazała się drobna postać siwej staruszki w szkarłatnej todze i złotym łańcuchu burmistrzowskim na szyi. Była to właśnie pani Lucia Marion Foster-Welch, tysiąc dwieście trzydziesty siódmy „burmistrz miasta i powiatu Southampton”.

ciebie nie bolało, to nie życz im bólu, a przestanie. Może nie od razu, ale przestanie. Jeśli się tak nie rozrachujesz, jeśli mściwej myśli nie zaniechasz, nigdy spokoju nie znajdziesz. wiecznie będziesz miał w sercu miejsce chore, obolałe, niepokojące. Niczego zdziłać nie potrafisz, bo tamto wiecznie będzie się przypominało. Tobie to mówię, a ty siostrom powtórz.

Doszli tak prawie do połowy grobli: Szczerbiński jakiś zapatrzonny w przestrzeń, czy w siebie, Józek schmurzony i zamyślony ponuro.

Było już ciemno prawie, gdy doszli pod opłotki

— Wybyście chcieli, żebym był jak zakonny braciszek — rzekł Józek, gdy już mieli się zegnać pod furtką ich sądu.

— Nie. W twoim wieku nikt tego od ciebie żądać nie może. Stary jestem, ale nie zapomniałem życia i dobrze pamiętam, jaki byłem. Ale też teraz wiem jakim powinienem być.

— E, powinien, powinien!

— Mówię powinien, ale na to, żeby mi wówczas było dobrze; dziś to dopiero widzę, bo dopiero teraz mogę zrozumieć, jaka rzecz z jakiej wynika. Mówię ci: nie mśc się nigdy, bo zemsta też na ciebie pomstę ściga. No, bądź zdrow. Dobranoc — i stary, mrużąc pod nosem, poszedł wąską ścieżką pod opłotki.

E. J. J.

TYGODNIOWY PRZEGŁAD SPORTOWY.

Przed turniejem słowiańskim w Pradze.

CO MÓWI CZESKI KAPITAN ZWIĄZKOWY P. HENCZL?

(Koresp. własna „Słowa Polskiego“).

Dzień 28 października, narodowe święto Czechosłowaków, zarezerwowany jest stałe na doroczne spotkanie piłkarskie Jugosławia - Czechosłowacja. W r. b. urządzają Czesi z okazji jubileuszu 10-lecia niepodległości państwa turniej słowiański, w którym, jak wiadomo wezmą udział oprócz amatorskiej i zawodowej drużyny gospodarzy, Polacy i Jugosłowianie. Początkowo myślano również o Bułgarach, z których musiano jednak, ze względu na zbyt wysokie ich żądania, zrezygnować.

Program turnieju ułożono w ten sposób, że w sobotę jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie Jugosławia - Czechosłowacja (Amatorzy), a następnie Polska - Czechosłowacja (Zawodowcy), w niedzielę zaś, odwrotnie przeciwnikiem naszym będą amatorzy a Jugosławia walczyć będzie z reprezentacją narodową.

Szanse zarówno nasze, jak i Jugosławii są w spotkaniu z profesjonalami czeskimi naogół minimalne. Toteż, rzecz jasna, że zainteresowałem się przede wszystkim amatorami, którzy, jako mniej znani i niedoceniani, będą przeciwnikiem tem groźniejszym.

O definitywnym składzie zespołu amatorskiego zdecydować miał trening z zawodową drużyną Bohemians i tam właśnie spotkałem się z czeskim kapitanem związkowym p. Henczlem.

Nerwowo przechadzał się po bieżni boiska Sparty, spokojny i zrównoważony zwykle wódz piłkarstwa czeskiego. Nieszczęsny pasek gumy do żucia wędruje z jednego kąta ust w drugi. Nagle wylatuje jak z procy szary, niesamowity zlepek kauczuku na rudy żużel. — Panie, nie mam prawego łącznika — mówi mi długoletni kapitan związkowy i prezes środkowoczeskiej żupy footballowej, p. Rudolf Henczl.

Niezmartwiony tem zbytnio pytam: — Czy mógłby mi pan podać składy obu drużyn?

— Bardzo chętnie. Naprzód amatorzy: Na bramce Tloust z Bohemians i Taussig z D. F. C. W obronie Burger (Sparta), Nowak (Sp. Kosive) i Haber (U. Žižkov). Jak widzi pan beton. — Mimo, że po ostatniej katastrofie budowlanej w Pradze nie mam do tego materiału zaufania, przyznaje, że zwłaszcza dwójka Nowak—Burger jest świetna. — Idziemy dalej. Dwaj znani gracze D. F. C. Mahrer i Steffl, König, sympatyczny pomocnik Victorii, Žižkov, długi Svoboda z Pardubic i świetny Leitner z Kladna będą grali na zmianę w pomocy, w napadzie wreszcie Sokolacz (D. F. C.), Skala (Pardubice), Motak (Slavia), Bina lub Jaska ze Slavii, Malom (Sparta) i Mráz (Slovoj VIII).

Jak widzimy Czesi mają zamiar posilić swój team amatorski w drugim dniu pięciu lub sześciu świeżymi gra-

czami, czego naturalnie nie można lekceważyć. W drużynie tej widzimy sześciu zawodników, którzy grają stale w zawodowych zespołach swych klubów i pięciu, którzy grali w nich już niezliczone razy. Wszystkie linie drużyny amatorskiej będą bardzo silne i osobiście w zwycięstwo nasze prawie nie wierzę. Podkreślam jeszcze raz, że u nas nie docenia się tej drużyny, a może to się zemścić srogo. Napad rozporządza dwoma świetnymi skrzydłowymi, przyczem lewa strona jest naogół, ze względu na silne i zdecydowane strzały na bramkę, niebezpieczniejsza. Trzon drużyny stanowić będzie wytrawna i rutynowana pomoc.

Skład reprezentacji zawodowej przedstawia się następująco: Hochman; Hojer, Perner; Trpekl, Kada, Cipera; Podrazil, Silny, Bejbl, Puc, Kratochvíl. Rezerwa: Planiczka, Hajny, Stepan. Wszystko nazwiska, które mówią same za siebie, gracze, którzy reprezentowali ojczyznę swą dziesiątki razy. Nowicjuszem jest jedynie Trpekl z Behemians, który zastąpi prawdopodobnie Vodiczke, wykazującego znaczny spadek formy.

— Jak się przedstawia kwestia sędziowska?

— Z początku myśleliśmy również o tem, by i sędziami byli Słowianie, ponieważ mogliby jednak wynikać pewne trudności ze względu na podświadome choćby momenty narodowościowe, zaproponowaliśmy Polakom, Wiedeńczyka Brauna i Ivancica z Budapesztu. Zgodzimy się jednak chętnie naturalnie na każdego sędziego, o ileby ci dwaj wam nie odpowiadali.

Wieczorem spotkałem się z p. Henczlem jeszcze raz w wytwornym lokalu związku, dokąd przyszedłem po przyręczoną mi fotografię. Własny dom, 5 płatnych urzędników, wzorowy porządek — to wszystko imponuje. Sympatyczny prezes, oprowadzając mnie po swym państwie, zahacza znowu o turniej słowiański. Proszę o honoroskopy.

— Nigdy nie odważyłbym się typować naprzód wyniku jakiegokolwiek zawodów piłkarskich. Zbyt dużo znaczy w footballu obok rzeczywistych umiejętności — szczęście. Zdając sobie sprawę z siły piłkarstwa polskiego, przygotowaliśmy naszych amatorów do turnieju jaknajstaranniej. Jestem przeświadczony, że walka będzie niezwykle ciekawa i zacięta.

— A co zawodowcy?

— Tu mogę już przedziś mówić o prawdopodobieństwie wygranej. Zaznaczam jednak, że jestem przekonany, że by zwyciężyć Polskę, czy Jugosławie, będą oni musieli wyteżyć wszystkie swe siły i wydobyc cały swój kunszt. Bez tego o zwycięstwie ani myśleć nie mogą.

J. R.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

WISŁA—POGOŃ 2:0 (0:0).

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem powyższe spotkanie zaliczyć należy do najciekawszych, jakie w tym roku rozegrano we Lwowie. Zwycęstwo Wisły zdobyte przy równorzędności sił wskazało, że supremacja Lwowa w dziedzinie piłkarstwa na dłuższy okres czasu należy już do przeszłości.

Drużyna Pogoni doskonała technicznie, grała dobrze, lecz brakło jej w grze czynnika, który jedni określają jako „szczęście“, inni tłumaczą to przywołanym „pechem sportowym“. — W przebiegu gry wynikało, że zwycięstwo również dobrze mogła odnieść Pogoń, gdyby nie cały szereg niewy-

korzystanych sytuacji podbramkowych. Zwłaszcza w pierwszej połowie gry Pogoń w zmienionym nieco składzie nie ustępowała niczem Wiśle. Zmiana składu drużyny: Zimmer wstawiony w miejsce Bacza, Pras w miejsce Fichtla, który grał w obronie, okazała się w rezultacie dobra, przyczyniając się w wielkiej mierze do lotności zespołu.

Jednak dobra taktycznie Wisła po przerwie już w 35 sekundzie ze strzału Kowalskiego uzyskuje prowadzenie, a w 15-tej min. ze strzału Czulaka zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia zapewniając sobie zwycięstwo, a z niem nowo dwa punkty w tabeli ligowej. Na stadionie Pogoń gra już nerwowo i cha-

tycznie tak, że dalsze minuty gry ograniaczały się już raczej do defensywy. Sędziował p. Marszewski.

TURYŚCI—HASMONEA 1:0 (1:0).

Już dawno we Lwowie nie było zawodów, których wynik zostałby ustalony w piętej minucie gry, a reszta upłynęła bezbramkowo, toteż z zaciekawieniem śledzono przebieg gry, licząc do końca, że albo Turyści podwyższą wynik, albo też Hasmonea wyrówna i choć jeden punkt zdoła uratować. Los jednak sprzyścił się na Hasmoneę i wobec wygranej Ł. K. S-u z Czarnymi nie już nie uratuje Hasmonei od spadnięcia do A. klasy, bo o utrzymaniu się w lidze wobec 7 punktów różnicy do poprzedzającej ją drużyny niema ani mowy, bo tak prawdę powiedziawszy nie ma już na kim odrabiać tych straconych punktów. Turyści byli jeszcze tą drużyną na którą Hasmonea mogła liczyć, a przynajmniej się ludzi na zwycięstwo, to też jej gracz zaskoczeni byli, gdy już w 5 min. gry sędzia podyktował rzut karny za faul popełniony przez Schneidra, który oczywiście Karasiak wykończył. Ten jeden gol był zimysem tużem na rozpalone głowy, skoro do walki o każdą piędź ziemi i o każdą piłkę, toteż Turyści zdołali ująć inicjatywę, być nawet drużyną przeważającą, jednak wyniku nie potrafili podwyższyć natrafiając na zaciętą a prztem dobrą obronę Hasmonei.

Przebieg meczu wykazywał przewagę Turystów w pierwszej połowie, a Hasmonei po przerwie, jednak wynik musimy uznać za sprawiedliwy, bo Turyści byli drużyną odrobinę lepszą. Przedewszystkiem pomoc Turystów była o klasę lepszą od pomocy Hasmonei, i tem właściwie zapewnił sobie zwycięstwo, tembardziej, że Karasiak w obronie był graczem stanowiacym klasę dla siebie, do bramki swojej prawie że nie dopuszczał ataku Hasmonei. Atak Turystów nie był jednak dobrym, bo tracił głowę pod bramką przeciwnika, tembardziej, że obrona Hasmonei a specjalnie Birnbach ciągle mieszał im szczył.

Na drużynie Hasmonei zemdlała się kiepska taktyka, którą wprowadzając ile razy w ataku wystąpi Steuerman, przez którego atak zatracą kombinacje, a całą swoją umiejętność wkłada by Steuermana wypuścić na for. Takie plany nie zawsze się udają, a wczoraj specjalnie plany te nie miały powodzenia, ponieważ Steuerman był najlepszym graczem na boisku i ani razu piłki nie tylko nie kopnął do bramki, ale nawet nie podał uciążliwie. Wskutek tego to co Krumholz i Grünberg wywalczyli, Steuerman popsuł. Pomoc Hasmonei nie była zła, ale też daleka była od dobrej, bo Fleischer za często gubił piłkę, a Schneider zanadto dużo

faulował aż wyfaulował rzut karny. Obrona zwłaszcza Birnbach doskonała, bramkarz Blumenblat też niezły, ale na karnego strzelanego przez Karasiaka niema rady.

Gra bardzo żywa i ostra od pierwszych minut z przewagą Turystów w pierwszej połowie, a Hasmonei po przerwie Hasmonea w ostatnich 15 minutach gry nie schodziła z połowy przeciwnika, jednak wszystkie zakusy kończyły się na pomocy, Karasiaku, a tylko w ostateczności na Michalskim na bramce.

Osobna uwaga należy się sędziemu. Dr Lustgarten widzieliśmy we Lwowie niejednokrotnie, ale tak słabo sędziującego jak wczoraj nie widzieliśmy wogóle. Pomijam, że w ocenie tego sędziowania należałoby napisać „stronniczy“ dla Hasmonei, ale wręcz fałszywe orzeczenia wydawał od początku do końca zawodów. Zdać się, że jeden jedyny raz nie popełnił błędów dyktując karnego, do Hasmonei, bo później każde jego orzeczenie było przeciwne niż rzeczywistość. Rogi zamieniał na auty, wolne dla Turystów strzelała Hasmonea, auty boczne niewyraźne kończyły się zawsze na korzyść Hasmonei. To też odnosiło się wrażenie, że chciał naprawić w zapale podyktowany karny i ułatwić Hasmonei wyrównanie. Mimo tego wśród publiczności słyszano się okrzyki „sędzia fu!“ wskutek czego o szowiniźmie zwolenników Hasmonei można sobie było wyrobić należyte zdanie.

Publiczności około 2.500

WARSZAWA.

Warszawianka - Warta 1:1 (1:0). Mistrz. ligi. Bramkę dla Warty zdobył Smiglak dla Warszawianki Piłszek. Sędzia p. Arczyński.

ŁÓDŹ.

ŁKS-Czarni 2:0 (1:0) mistrz. ligi. Bramki zdobyli Król i Sowiak. Sędzia p. Baranowski.

KRAKÓW.

Polonia - Cracovia 1:0 (1:0). Mistrz. ligi. Bramkę strzelił Alaszewski. Sędzia p. Hanke z Łodzi.

KATOWICE.

Śląsk - Ruch 1:0 (1:0). Mistrz. ligi. Zwycięską bramkę strzelił Puchala. Sędzia p. Stomczyński.

Pogoń (Katowice) - Garbarnia 2:1 (0:1). Zaw. o wejście do ligi. Bramki strzelili dla Pogoni: Malik i Herman dla Garbarni Smoczek. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w najbliższą niedzielę w Krakowie.

IFC. - O. 7. Siemianowice 2:2. Zawody tow.

Lekka atletyka.

LWÓW.

Lekkoatletyczny mecz Lechia-Dror 33:30 pkt. Do zawodów wystawiły wymienione kluby po dwu zawodników do każdej konkurencji. Punktacja 3, 2, 1 pkt.

Bieg 100 m. 1. Podstolski (Dror) 11"5 sek., 2. Dziunek (Lechia) 12"1 sek., 3. Mund (Dror) 12"2 sek. Pchnięcie kulą: 1. Hutnik (L.) 9'90 m., 2. Staszek (L.) 9'70 m., 3. Jawetz (D.) 9'62 m. Skok w dal 1. Mund (D.) 5'07 m., 2. Marian (L.) 3. Hutnik (L.). Bieg 3000 m.: 1. Lieberman (D) 10:9.4 sek., 2. Orso (L.) 11:0.1 sek., 3. Schulz (D.) 11:13.2 sek. Skok w wyż 1. Schorr (D.) 149 cm., 2. Hutnik (L.) 145 cm., 3. Glaty (L.) 145 cm. poza konkursem Hutnik 145 cm. Bieg 200 m. Podstolski (Dr.) 25.6 sek., 2. Marian (L.) 26 sek., 3. Dziunek (L.) 26'3 sek. Rzut oszczepem 1. Hutnik (L.) 32'07 m., 2. Panaś (L.) 3. Schulz (D). Rzut dyskiem: 1. Glaty (L.) 27.15 m., 2. Hutnik (L.), 3. Schulz

(D.). Sztafeta 4x100 m. 1. Dror w składzie Grinfeld, Freier, Mund, Podstolski 50.2 sek., 2. Lechia w składzie Dziunek, Marian, Staszek, Śliwka 51.2 sek.

WARSZAWA.

Bieg na przełaj 2 km. organizowany w Warszawie przyniósł zwycięstwo Kowalskiemu (Orzeł) w czasie 6.58 sek. przed Ziżerem.

LUBLIN.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. W dorocznym biegu na przełaj o mistrzostwo Polski organizowanym w tym roku przez lubelski okręgowy Związek lekkoatletyczny na przestrzeni 9 km. zwyciężył Kusociński (Warszawianka) w doskonałym czasie 27:48.2 sek., 2. Sarnecki (Warszawianka) 27:49 sek., 3. Motyka (AZS-Kraków) 28:50 sek., 4. Chrostowski (AZS-Warszawa) 29:34 sek., 3. Motyka

(AZS-Kraków) 28'50 sek., 4. Chrostowski (AZS-Warszawa) 29:34 sek., 5. Puch (Lublin) 29:40 sek., 6. Opoczyński (LKS.), 7. Skolimowski (PP.-Lublin).

KRAKÓW.

Nowy rekord światowy w rzucie oszczepem ustanowiła Lonka wyni-

kiem 58'09 w rzucie oburacz (prawa ręka — 36'90 m.).

POZNAŃ.

W lekkoatletycznych zawodach pań Krajewska (AZS.-Poznań) ustanowiła nowy rekord polski w skoku w wyż wynikiem 141'5 cm.

Zawody kolarskie Pogoni.

Wczoraj odbyły się na szosie stryjskiej wyścigi kolarskie, zorganizowane przez Sekcję kolarską LKS. Pogoń z okazji zakończenia sezonu. Zawody odbyły się przy wymarzonej pogodzie i zgromadziły na starcie 52 zawodników (w tem 32 z Pogoni), którzy brali udział w 7 biegach, reprezentując kluby: Pogoń, LTK. i M., Hasmonę i Polonię przemyską. Na program złożyły się: Bieg 30 klm., wygrany łatwo przez Kiesla (H) w słabym czasie z powodu nieobecności takich zawodników jak Ignatowicz, Fröss, Kiczek, Serbeński i t. d. Bieg 10 klm. wykazał równość sił startujących zawodników. Zwycięstwo przypadło w udziale Dreherowi (P.) przed Mannem (P.) w czasie dość słabym. W biegu nowicjuszy zwyciężył Szafran przed Bienieckim (P) i Halatinem (P) w stosunkowo dobrym czasie 10 m. 20 s. Mann (P) był bezkonkurencyjnym w biegu młodzieży szkół średnich dystansując swych rywali o cały kilometr.

Bieg pań przyniósł zwycięstwo Moserównie; Bosakówna (P) groźna jej rywalka upadała na półmetku, mimo to nadrabia straconą przestrzeń i przychodziła druga o 1 sek. później. Kilometralance wygrał Zawadzki przed Göttingerem, rewanżując mu się za porażkę w schratch'u; czas 1 m. 21.4 b. dobry.

Organizacja zawodów staranna i sprężysta. Komisję sędziowską stanowili

pp. kom. PP. insp. Nowodworski, Adamowski, Majewski, Ignatowicz, Śliwka, Oleksów, Stand. Nagrody rozdano zaraz po biegu.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Bieg 30 klm. (3 nagr. w żetonach): 1) Kiesel E. (H.) 1 godz. 08s; 2) Bosak T. (Pogoń) 1 g. 09.2 s.; 3) Kostrzewski W. (LTK) 1 g. 41 s.; 4) Cichoński M. (P); 5) Kusifski F. (P).

Bieg 10 klm. (2 nagr. w żetonach): 1) Dreher W. (P) 20 min. 12 s.; 2) Mann R. (P) 20 min. 18 s.; 3) Seńkowski St. (P); 4) Mazurkiewicz J. (P).

Bieg 10 klm. „pocieszenia”: 1) Peszko M. (P) 21 min. 10.2 s.

Bieg 5 klm. dla nowicjuszy (2 nagr. w żetonach): 1) Szafran W. (niestow.) 10 min. 20 s.; 2) Bieniecki F. (P) 10 min. 20.8 s.; 3) Halatin T. (P) 10 min. 23.2 s.

Bieg 5 klm. dla młodzieży szk. śr. (2 nagr. honorowe): 1) Mann K. gimn. X. (P) 10 min. 03 s.; 2) Schenker St. gimn. VIII (P) 11 min. 10 s.; 3) Chajes H. gimn. VII. (P) 11 min. 35 s.

Bieg 5 klm. dla pań (3 nagr. w żetonach): 1) Moserówna J. (LTK) 12 min. 47 s.; 2) Bosakówna St. (P) 12 min. 48 sek; 3) „Kazimiera” (LTK) 13 min. 15 s.

Bieg 1 klm. (ze startu lotnego) (o nagr. hon. firmy „Wagner i Lang”: 1) Zawadzki T. (P) 1 min. 21.4 s.; 2) Göttinger L. (P) 1 min. 23.2 s.; 3) Seńkowski St. (P) 1 min. 25.2 s.

Kronika sportowa.

Raid konny Lwów-Felsztyn i z powrotem. Dowiadujemy się, że znani miłośnicy sportu konnego we Lwowie, pani Zawadzka i pułkownikowa Kończacka pod komendą pułk. Dr. Kończackiego odbyli 98 kilometrowy raid konny ze Lwowa do Czapel ad Felsztyn. Drogę do Czapel odbyli w 2 etapach. Po dwudniowym pobycie w gościnnym domu pp. Kintzlów przebyli

trasę z powrotem, znając już drogę, w jednym dniu. Forma koni i jeźdźców — jak po godzinnym spacerze. Za ten piękny wyczyn sportowy, nasza polska jesień wynagrodziła sportmenów, radując ich oczu ślicznymi widokami zło tych lasów tkanych srebrną nicią babiego lata i ostatnimi promieniami ciepła i słońca. Raid ten, to doskonała propaganda pięknego sportu jeździeckiego.

MIEDZYNARODOWE ROZKŁADY JAZDY KOLEJOWEJ.

Wiedeń, 20 października. (PAT) W poniedziałek rozpoczyna się we Wiedniu konferencja w sprawie ustalenia międzynarodowego rozkładu jazdy. W konferencji weźmie udział 250 przedstawicieli rządów europejskich i zarządów kolejowych.

KONFISKATA

„DZIENNIKA LUDOWEGO”.

Lwów. 21 października. (PAT). Skonfiskowano „Dziennik Ludowy” z daty 22 paźdź. za treść artykułu pt. „Tow. Bol. Limanowski do robotników całej Polski” i art. pt. „PPS. do ludu pracującego miast i wsi”.

==O==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-lubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarszewski. Lwów. (Hotel George'a) Akademicka 2. 10352

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzyżkowe tapicerowane 45. Wkłady drukowane 26. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10302

KAPELUSZE modele najnowszych kreacji poleca Topolnicka. Pasaż „Nikolascha” l. p. 10474

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjacki 5. 9845

PIANINO mało używane sprzedam na dogodnych warunkach; gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skienarski. 10776

WALCE mylnie, wały transmisyjne, łożyska, sprzęgła, windy budowlane, ruszta kotłowe, odlewy różne dostarcza Inż. Stowik Lwów, Żółkiewska 94. 10777

KARTOFLE jadalne białe pierwszorzędnej jakości 100 kg 21 9:50 loco piwnica. Zgłoszenia w handlu K. Krupńskiego Akademicka 4. Telef. 26-54. 10292

BIŻUTERIE wszelką perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. telefon 18-48. 9851

MODEL 1928/2.

Łóżko dywanowe oryginalne „Perfekt” niezbędnie potrzebne dla hoteli, pensjonatów i każdego domu. Łóżko dywanowe jest ideałem przy braku miejsca. — Łóżko dywanowe poleca najtaniej



zamknięte



otwarte.

STEIL i SKA

L w ó w

KAZIMIERZOWSKA 26.

Telefon 64.31.

NA ZIMĘ koldry, koce wełniane, materace, poduszki, plezyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 10065

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

RUTYNOWANY korepetytor uczy wszystkich przedmiotów godzina 1'50. Oferty „Alfa”. 10774

STENOGRAFIJ POLSKIEJ

KURS NIŻSZY I WYŻSZY

rozpoczyna 25 b. m.

Zakład nauk. Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38. — Tel. 31-14

Wpisy i informacje od 12—13 i od 17—18. 10732

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE „Warszawianka” pierwszorzędnym Pensjonat, otwarty przez cały rok i położony wśród czteromorgowego parku, niedaleko dworca kolejowego. Pokoje słoneczne z werandami i ogrzewaniem centralnym. Kuchnia wykwinna i obfita. Ceny na sezon jesienny i na zimę znacznie niższe. 10840

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

SZUKAM mieszkania 4-5 pokoi, komfort, śródmieście, Czyżewski, Łyczakowska 9. 10171

2 POKOJE kawalerskie z ewentualnym użytkowaniem kuchni gazowej, nieumeblowane zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Jacka domy oficerskie 28 między 2-4 rano o rano. 10485

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

NTEL panna poszukuje pracy w lepszym domu w charakterze panny służącej, do starszej osoby, lub do dzieci najchętniej we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „Spokojna”. 19874

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na przewią od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48. 9250

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-48, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 85.000 dolarów. 9703

Magazyn i pracownia wszelkiego rodzaju futer

Elżbiety SOLIK (J. Solika wdowy)

Lwów tylko ul. Sobieskiego 4.

NOELLE ROGER.

80)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.
(Ciąg dalszy).

Okrzyk mój ocknął go. Przyłożył obie ręce do twarzy, jakby chcąc wyrównać rysy i wrócić im pogodę. Pozostał chwil parę nieruchomy, z przymkniętymi oczami, słyszałem jak usta jego wyszeptały:

— ...O mądrości!

Odzyskał spokój. Zbliżył się do wystraszonych górników, mówiąc im zwykłym, łagodnym głosem:

— Idźcie, jesteście wolni. Nie wściecie mnie. Gdyby to zależało odemnie, nikt w on dzień, nie byłby się spuścił do szybu.

W grupie uczynił się ruch. Zdumiałe oblicza zwróciły się do Dunkana. Jakiś starzec zaśmiał się nagle, mówiąc:

— Mówiłem wam przecie, że on daruje nam życie!

Marszałek pałacowy ukazał się na progu i zbliżył się do Dunkana.

— My Lord, z pozwoleniem łaski pana, zatrzymamy ich tu do jutra rana...

— Puśćcie ich wolno, rozkazał Clarence.

I ozwał się do bandy:

— Dalej, wracajcie do waszych domostw i niech was Bóg ma w swej opiece! Dobranoc!

Wycofali się tyłem, nie przestając patrzeć na twarz Dunkana wypogodzoną uśmiechem. Niektórzy mieli lzy w oczach. Jakaś kobieta rzuciła się do nóg Dunkana, całowała mu ręce, mówiła:

— Przebaczenia, My Lord!

Odwrocił się i usłyszał jak wyszeptał:

— Jesteście dość ukarani, wy coście pozostali przy życiu!

Wyszli jedno po drugim. Lokaje oddalili się niezadowoleni. Ulżyła się atmosfera. Nieznane wzruszenie ścisnęło mnie za gardło. Wymówiłem, jak mimowoli:

— Dobry jesteś, Dunkanie...

— Dobry...

Roześmiał się milczącym śmiechem, który pozostawił rysy niewzruszone.

— Nie myślisz przecie, że to z mojej strony zręczna polityka. Co? I słusznie. Jutro bowiem będą mnie znowu nienawidzić. Po co ich karać? Każdy wie, że za sobą świętą, która w swoim czasie, zjawi się kolejno by nękać ich i dreczyć. Ja się w to mieszać nie potrzebuję, bądź przekonany!

Wzdrygnąłem się. Pomyślałem o mojej „świecie”, którą Duncan widzi zapewne a która również oczekuje swojej godziny...

Zwróciłem się doń. Po jego bladych łbach, płynęły lzy.

— Ach, westchnął, już dzisiaj wiem... Wiem już oddawna dlaczego Jezus płakał, patrząc na tłum.

I nagle, jakby spostrzegł moją obecność, wpatrzył się we mnie i rzekł.

— Idź sobie stąd!

Nie chciałem wierzyć mym uszom. Lecz ciągnął dalej, z tym samym spokojem, który mnie przerażał:

— Uwolnij się odemnie!

— Duncan! old fellow!

Z przykrością patrzałem nań. Twarz jego wyglądała jak martwe oblicze, które cudem mówiło.

— Uciekaj stąd! Wyjdziesz dziś wieczór. Czyli nie czujesz, że moja jasnowidząca osobowość powołuje twoją do światła? Umykaj, póki czas! Stroń odemnie!

Zbliżył się, złożył dłonie na moich ramionach i przemówił serdecznie:

— Dziś wieczór, drogi niepewne. Inne bandy krążą naokół. W moim aucie, mogłoby wziąć cię za mnie i ustrzelić. Lecz jutro, o świcie, mam twoje przyrzeczenie, nieprawdaz, old fellow?

Odpowiedziałem „tak” na chybił trafił, nie wiedząc dobrze, co mówię. Z rozdierającą serce słodyczą, dodał jeszcze:

— Old fellow, chciałbym oszczędzić ci tego, co cię czeka. Wierzaj mi, Piotrze, jedynie naszymi wewnętrznymi zwycięstwami możemy wpłynąć na zmiany w naszym istnieniu. Trzeba zwyciężyć... trzeba zabić w sobie złe pragnienie...

— Clarence, jesteś cierpiący dziś wieczór. Pozwól mi zostać przy tobie!

— Nie.

Zadzwoń. Ukazał się służący. Zadysponował:

— Bronzowy pokój w północnym skrzydle. A teraz, dobranoc, old fellow. Staraj się zasnąć a jutro, o szóstej rano, samochód zawiezie cię na express poranny. (C. d. n.).